Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 116 | Kraków, niedziela 20 maja 1923 | Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Czy u celu?

Oba pisma chjeńskie w Krakowie triumfują: większość polska została utworzona, dziś lub jutro gabinet Sikorskiego zostanie obalony. a chjena z Piastem obejmą rządy w państwie. Marzenie staje się rzeczywistością: o pozwolenie na wywóz nie trzeba będzie prosić, bo się je sobie samemu udzieli.

Jakże wygląda ta nowa większość i czy daje ona uzasadnienie do okrzyków triumfu nietylko na chwilę, ale i na dłuższą metę? Z historji tworzenia się tej większości wiadomo, że miała ona składać się z trzech klubów zjednoczonych w „chrześcijańskiej jedności narodowej" (endecja, chadecja i klub Dubanowicza) oraz z klubu PSL Piast. Sukurs do tego trzona większości, liczącej 169 + 70 = 239 głosów, miała dać Narodowa Partja Robotnicza swoimi 18 głosami. Tak rachowano i głoszono, że wobec tego matematycznego pewnika ustają wszelkie wątpliwości: czysto polska większość jest i basta! Dla rządu p. Sikorskiego wybiła ostatnia godzina.

Zdaje się jednak, że w tym wypadku rzecz tak ścisła, jak matematyka, może zrobić zawód. P. Witos, główny promotor nowej większości, wszystko dobrze obliczył, wszystko wziął w kalkulację, — z wyjątkiem dwóch rzeczy: zasad i rozbieżności interesów. P. Witos nie liczył się i, zdaje się, dotąd nie liczy się poważnie z opozycją w swoim klubie. Sam zapatrzony w fotel premjera, jak w gwiazdę przewodnią, nie wyobraża sobie, aby ktoś, mogąc łatwo dorwać się choć niższego trochę fotelu, miał jakieś skrupuły. A jednak są ludzie, którzy takie skrupuły mają — i wcale nie jest pewnem, czy nie wycigną z nich ostatecznych konsekwencji.

Opozycja w łonie Piasta, która głosowała przeciw sfinalizowaniu paktu z chjeną, liczy 14 głosów. W tym wypadku głosy nietylko się liczą, ale się i ważą. Jeżeli ze stronnictwa PSL ujmiemy Dąbskiego, Anusza, Wilkońskiego, Wysłoucha i t. d., co w niem pozostanie? Kilku znających sztukę prowadzenia na pasku gromady półanalfabetów. Cyfrowo biorąc, jeżeli od 239 odejmie się 14, pozostaje już tylko 225, a więc o 2 głosy tylko ponad absolutną większość. Taką „imponującą" większością nie można daleko zajechać.

Ale i ta większość nie jest całkiem pewną; w najlepszym razie będzie ona tylko tolerowaną. Przyczyną tego jest konflikt między interesem wielkich obszarników a interesem ludzi, którzy garną się pod skrzydła p. Witosa. Wyraźnie mówiąc, klub Dubanowicza półgębkiem tylko przyznaje się do nowej większości, a od udziału w rządzie zupełnie się usuwa. I z jakiemi akcesorjami robi ten samoofiarny giest! Dwie najważniejsze posady: prezesurę gabinetu i tekę spraw wewnętrznych zagarnia dla siebie Piast i to miałoby ziemiaństwo poprzeć swymi głosami? Nigdy! A ponieważ p. Witos nie chce łupu wypuścić z ręki, więc klub Dubanowicza prorokuje, że takie jednostronne skupienie władzy uważa za zupełnie nieuzasadnione i niezdrowe, a mieszczące w sobie **zarodki zatargu w łonie większości.** Pobiją się paktowicze o władzę, tak przewiduje jeden z cichych spólników, pocóż więc mam się angażować w tak niepewnym interesie? I znowu cyfry: 225 głosów mniej 24 niepewnych pozostaje 201, t. j. mniejszość.

Co właściwie jest z NPR? Wedle oświadczenia p. Witosa na posiedzeniu Piasta ma on p. Wachowiaka w kieszeni za cenę — nieprawdopodobną — odstąpienia mu przewodnictwa w gabinecie. Czy p. Wachowiak rzeczywiście na ten kąsek się zgodził? Możliwe, ale też pewnem jest, że klub jego z miejsca rozwiał jego sny o potędze, stwierdzając, że p. Wachowiak nie miał prawa w imieniu klubu przyjmować wiążących zobowiązań.

Nie od dziś wiadomo, że w łonie NPR toczy się walka dwóch kierunków: jeden reprezentowany przez p. Wachowiaka jest za przyłączeniem się do większości, drugi prowadzony przez p. Popiela jest przeciw temu. O ostatecznej decyzji partji postanowi zwołany na Zielone Święta do Warszawy kongres. W każdym razie zaliczanie NPR już teraz do większości, jak to czyni prasa prawicowa, jest więcej pobożnem życzeniem, aniżeli faktem.

Toteż największy entuzjasta czysto polskiej większości, p. Stroński, bardzo zimno przyjmuje zawarcie paktu, do czego tylekroć nawoływał. W artykule przez siebie podpisanym („Rzeczpospolita" z 19 maja), oddając pokłon w stronę dokonanego dzieła, którego jako jeden z głównych inicjatorów nie może się wyprzeć, pisze:

„Dla tak wielkiego dzieła wiele ustępstw jest zrozumiałych i koniecznych i nawet godnych pochwały. Ustępstw z uprzedzeń, z poglądów stronniczych, nawet z przekonań własnych dla zbliżenia się ku przekonaniom innych. Ale jak najmniej ustępstw ze zdrowego rozsądku, bo te są szkodliwe dla sprawy, którą się chce dobrze załatwić. Takiem **ustępstwem przeciw zdrowemu rozsądkowi** jest przyznanie jednemu jedynemu z tworzących większość polską stronnictw i prezesury Rady ministrów i ministerstwa spraw wewnętrznych, czyli obu głównych placówek istotnej władzy politycznej w kraju. Takie **jednostronne uposażenie we władzę jednego stronnictwa,** które ma 70 głosów na 235 lub 253 większości polskiej, jest **niedorzecznością nietylko rażącą, ale naprawdę niepokojącą.** Ustępstwa tego rodzaju są **niezdrowe".**

Jeżeli p. Stroński jest niespokojny, tem większy powód do niepokoju ma społeczeństwo. P. Stroński jest niespokojny o los nowej większości, społeczeństwo zaś jest niespokojne o los państwa, do którego rządzenia nowa większość się zabiera. Nazwiska wymieniane jako przyszły rząd, nie dają gwarancji, że będzie to rząd naprawdę demokratyczny, jakim go na poczekaniu pasował jeden z dzienników krakowskich. Będą „niedomagania w przyszłości" — jak pisze p. Stroński, ale nie takie, jakie on ma na myśli, a niedomagania na punkcie konstytucji, na punkcie praworządności, na punkcie prowadzenia spraw państwowych pod kątem widzenia interesów ogólnych a nie partyjnych.

Jeszcze nie padło ostatnie słowo; jeszcze niewiadomo, jak się ukształtuje nowa większość w praktyce. Krzyki triumfalne mogą się okazać jako przedwczesne.

if.

Nowa większość żąda od prezydenta Rzeczypospolitej usunięcia rządu p. Sikorskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 maja.

Dziś przed południem prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze prezesa Związku ludowo-narodowego pos. Głąbińskiego, który zawiadomił prezydenta o utworzeniu się większości piastowo-chjeńskiej. Przebieg rozmowy nie jest dokładnie znany, ale w kuloarach sejmowych zapewniają, że prezydent Wojciechowski przyjął wprawdzie do wiadomości teoretyczne zestawienie głosów rzekomej większości, lecz miał oświadczyć, że **nie widzi, aby większość utworzona na podstawie paktu miała taką podstawę liczebną, żeby na jej podstawie można zaryzykować przesilenie gabinetowe.** Przesilenie to wobec 2-miesięcznego chaosu, wywołanego przez kombinacje piastowo-chjeńskie, byłoby **nadzwyczaj szkodliwe dla interesów państwa.** Nad tą sprawą prezydent musi się **bliżej zastanowić.**

Dotąd nazywało się, że nowa większość będzie usiłowała obalić rząd p. Sikorskiego dziś lub jutro przez głosowanie na plenum Sejmu. Obecnie **odsuwa się ten termin na drugi tydzień,** albowiem jutrzejsze posiedzenie Sejmu zostało **odłożone na środę.**

Z drugiej strony paktowicze spekulują na Zjazd NPR, który się odbędzie w czasie Zielonych Świąt w Warszawie. Twórcy paktu podminowali pewien odłam NPR, aby go pozyskać dla nowej większości. Agitacja w tym kierunku, prowadzona bez skrupułów, szafuje dalekoidącemi obietnicami. Mówiono, że Witos ofiarował p. Wachowiakowi prezesurę gabinetu, jednakowoż p. Wachowiak oświadcza, że to nie jest zgodne z prawdą.

Po posłuchaniu p. Głąbińskiego prezydent Rzeczypospolitej **przyjął p. Sikorskiego.** Z miarodajnej strony zapewniają, że **p. Wojciechowski nie przyłoży ręki do obalenia obecnego rządu.**

Pr. III 33/23. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk. I) Treść zamieszczonego w Nr. 113 czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, dnia 17 maja 1923 artykułu z napisem „Protest lekarzy żydów", w ustępie zaczynającym się od słów: „który miał odwagę" a kończącym się słowami: „etyki w swoich uczniów" i w ustępie zaczynającym się od słów: „który miał odwagę" a kończącym się słowami: „na ogół lekarzy żydowskich", zawiera przedmiotową istotę występku z § 488 uk. i art. V. noweli z dnia 17 grudnia 1862 L. 8 Dzpp. ex 1863. II) Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III) Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego artykułu, albowiem w artykule tym autor przez udzielanie przekręconych faktów fałszywie obwinił wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc władzę publiczną, a czyny niehonorowe i nieobyczajne, które rzeczony Wydział w opinji publicznej pogardliwym uczynić i poniżyć mogły — co stanowi występek obrazy czci z §§ 488 uk. i art. V. noweli z 17 grudnia 1862 L. 8. Dzpp. ex 1863. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czapisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny Senat III. Kraków, dnia 18 maja 1923. Podpis nieczytelny.

„Nowe perspektywy"

W przededniu nowego rządu

W tragifarsie, która się w Polsce rozgrywa, momentem zabawnym jest obecnie radość „Kurjerka Ilustrowanego" z powodu wymiany obrączek ślubnych pomiędzy Witosem a chjeną.

„Dawno zapowiadana większość **centrowo-prawicowa** przyszła do skutku" — woła „Kurjerek" na czele. Będzie to wielki „blok demokratyczny", który „obejmuje z jednej strony robotników i chłopów, z drugiej zaś demokratyczną inteligencję miast".

Grupę Dubanowicza i ks. arcyb. Teodorowicza darowuje tenże „Kurjerek" lewicy, dodając do tego podarku, zaadresowanego ironicznie do rąk posłów Thugutta i Moraczewskiego, że oto z nimi razem „doskonałą a prawdziwą harmonję tworzyć będą reakcjoniści"...

Tak tedy głośne honory domu czyni „Kurjerek"-demokrata, wypraszający reakcjonistów...

Wyciera ławki, na których zasiądą nowożeńcy... Może nie wypada w takiej uroczystej chwili przypominać, jak został „upiastowiony" „Kurjerek", który wszak ukuł i spopularyzował, jako „najpoczytniejszy" organ polski nazwę: „pasko-piasty". Dość, że jest w siódmem niebie.

Ale podczas, gdy „Kurjerek" darowuje Dubanowicza i Teodorowicza i p. Cieńskiego tow. Moraczewskiemu — „Gaz. Warszawska" mniej upojona „demokratyzmem", trzeźwiejsza pisze w artykule wstępnym p. t. „Przełom dokonany":

„Donieśliśmy wczoraj, że stanowisko progra mowe Związku ludowo-narodowego, Chrześcijańskiej demokracji i Polskiego stronnictwa ludowego „Piast" zostało całkowicie uzgodnione, a że **Klub chrześcijańsko-narodowy** (pod prez. posła Dubanowicza) **postanowił nie delegować wprawdzie do przyszłego rządu polskiej większości parlamentarnej swego przedstawiciela, jednakowoż udzielić mu swego poparcia.**

Powzięta w tej mierze wczoraj uchwała tego ugrupowania orzeka, że „poprze (ono) stanowczo usunięcie obecnego rządu nieparlamentarnego bez większości polskiej, a następnie zajmie **życzliwe stanowisko wobec rządu, utworzonego przez te stronnictwa**".

Czyli, że polska większość parlamentarna już istnieje, Związek ludowo-narodowy liczy bowiem 98 posłów, Chrześcijańska demokracja 43, Polskie stronnictwo ludowe „Piast" 70, a **Klub chrześcijańsko-narodowy 24**, czyli razem 235 posłów, podczas gdy absolutna większość w Sejmie wynosi 223 posłów. Stosunek głosów w Senacie jest, jak wiadomo, jeszcze korzystniejszy.

Jest ponadto rzeczą więcej, niż prawdopodobną (?), że do polskiej większości parlamentarnej przyłączy się Narodowa partja robotnicza z 18 posłami, oraz kilku jeszcze posłów polskich o zabarwieniu katolicko-ludowem, tak, że większość wyrażałaby się mniej więcej w stosunku liczbowym 257 : 187, a choć by nawet zaszły pewne drobne przesunięcia, to byłyby one **zrekompensowane np. głosami chliborobów wschodnio-małopolskich**, tak, że większość będzie mogła w Sejmie liczyć na zgórą 250 głosów, podczas gdy mniejszość polska i obconarodowościowa, programowo zupełnie rozbieżna i stąd rozbita będzie teoretycznie zbliżała się ku liczbie 200 posłów."

A zatem na wypadek, gdyby w większości czysto-polskiej się coś popsuło, ma endecja na wymianę „zdechjenizowanych" Polaków — Rusinów ks. Ilkowa. O drugiej ewentualnej rezerwie — żydowskiej nie wspomina się jeszcze.

Wkońcu „Gazeta Warszawska" monituje:

„Kto się zdecydował na tworzenie z piastowcami polskiej, narodowej i państwowej większości... musi **przestać myśleć i operować dawnemi pojęciami i kategorjami politycznemi**, a spojrzeć na położenie z nowego stanowiska, w **szerokiej perspektywie przyszłości**"...

W szerokiej perspektywie przyszłości trzeba się wpatrywać w zorzę nowej epoki, gdy oto nadchodzi prawdziwe odrodzenie: Piast nie z Rzepichą wprawdzie, jeno z Chjeną.

Kto wtedy będzie zastanawiał się nad tem, że przed zaślubinami jeszcze chjena sprawiała Witosowi „wały poznańskie", że Witosowego kuma p. Kiernika tak fatalnie w dojlidzkich mokradłach topiła, że pogrążon był po uszy!

W szerokiej perspektywie to wszystko tak maleje, niknie...

Chjeński „Głos Narodu" podaje za dziennikami warszawskiemi w tej liczbie i za endeckim „Kurjerem Warszawskim" domniemaną listę nowego gabinetu.

Figuruje na niej właśnie p. Kiernik, jako minister spraw wewnętrznych. (A o tego p. Kiernika najbardziej irytują się obszarnicy). Zato obszarnicy mają ekwiwalent w p. Gościckim, wymienianym, jako przyszły minister rolnictwa.

Pan Gościcki narazie zasłynął jako poseł, swoją mową, wymierzoną przeciw zakazowi wywozu produktów rolnych.

Może zatem przyjdzie do skutku w interesie Krakowa" — jak zaręczał p. Witos — ów głośny wielki eksport wieprzowy.

Poza temi nazwiskami oprócz jednego z poznańskich braci Seydów i byłej ekscelencji jeszcze za austro-węgierskiej monarchji-nieboszczki p. Głąbińskiego — same mało znane lub nieznane nazwiska, które nabiorą blasku dopiero w „perspektywie przyszłości".

Fakt zaś, że nie trzeba „operować dawnemi pojęciami" sprawia, że „Głos Narodu" wymienia też jako domniemanego kandydata do teki spraw wojskowych gen. Szeptyckiego, o którym właśnie wspominaliśmy wczoraj, jak nikczemnie prasa endecka wobec niego występowała... Ponadto oczywiście, gdyby nie nadeszła była chwila osobliwa, kiedy stare pojęcia trzeba przelakierowywać — rozumie się, że chjena wymawiałaby mu, że był gubernatorem okupacyjnym.

Taksamo, gdyby nie chjena obalała rząd obecny, lecz przeciwnie dziś obalano rząd chjeński — wołałaby w niebogłosy, że dzieje się rzecz niemożliwa: oto podczas rewizyty angielskiego gościa, czynionej obecnemu premjerowi; oto zanim powrócił do domu marsz. Foch — rząd, który go podejmował, który z nim się porozumiewał, pada!

A może istotnie po tak długich medytacjach — pośpiech ostatniodniowy był za gorączkowy?

Międzynarodowy zjazd socyalistów w Hamburgu

We środę wieczorem tow. Diamand, Czapiński i Niedziałkowski wyjechali do Berlina, aby przed zjazdem wziąć udział w naradach przygotowawczych.

Tow. Daszyński, niestety, nie może wziąć udziału w zjeździe z powodu choroby, wymagającej dłuższego odpoczynku.

Zjazd rozpocznie się 21 maja o godz. 10 przed poł.

17 maja zbiera się w Hamburgu komitet wykonawczy II-ej Międzynarodówki, 18 maja komitet organizacyjny zjazdu, 19 maja komitet wykonawczy „wspólnoty wiedeńskiej".

20 maja odbędzie się międzynarodowa konferencja soc. kobiet.

24 maja międzynarodowa konferencja soc. młodzieży.

Położenie kamienia węgielnego pod budowę lecznicy Związku Kas chorych w Krakowie

Okręgowy Związek Kas chorych w Krakowie zaprosił na niedzielę 13 bm. Kasy i Związki, reprezentantów władz rządowych, samorządowych i sfery lekarskie na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budujący się gmach lecznicy związkowej.

Przy ulicy Batorego nabył Związek realność 2-piętrową z wielkiem podwórzem. Gdy ochrona lokatorów nie dopuszcza opróżnienia budynku, nadbudowano 3 piętro kosztem 124 miljonów mk. i tam będą pomieszczone biura związkowe, jakoteż mieszkania dla tych członków Kas, którzy w celach leczniczych do Krakowa przybędą. 26 miljonów mk. jest preliminowanych na ukończenie tej nadbudowy, 47 i pół mil. na urządzenie mieszkalnych ubikacyj. W podwórzu realności buduje Związek specjalny gmach na pomieszczenie ambulatorjów z szczególnem uwzględnieniem lecznictwa fizykalnego.

Kasa chorych m. Krakowa, oddała Związkowi aparaty röntgeniczne, świeżo zakupione tak dla naświetlań jak i dla leczniczych celów. Aparaty takie wymagają osobnej konstrukcji muru, tak też buduje się rozpoczęty obecnie gmach. Wszystkie te specjalne ambulatorja, które urządza Związek, będą służyły wszystkim Kasom chorych związkowym. Tym sposobem leczenie specjalne, zwłaszcza fizyko-terapeutyczne, będzie zcentralizowane w Związku, któremu Kasy wszystko do tego potrzebne stawiają do dyspozycji.

Pod ten gmach przyszłej lecznicy położono kamień węgielny, w niedzielę, 13 bm. Wobec grona gości, wśród których oprócz Zarządów i reprezentantów Kas związkowych byli wiceprezydenci miasta Krakowa pp.: Sare i Rolle, reprezentant województwa, reprezentant Towarzystwa lekarskiego, urzędu zdrowia, posłowie: Marek, Reger, jakoteż liczni goście. Kasę chorych miasta Warszawy zastępował komisarz p. Sell, sosnowiecką komisarz Osiowski, Związek wschodniej Małopolski dyrektor Nacher.

Prezes Związku krakowskiego dr Ryszard Kunicki wskazał na cele budowy, określił stosunek społeczeństwa do ubezpieczenia pracujących, a wreszcie prosił, aby wszyscy obecni symbolicznie wzięli udział w budowie tego gmachu, uderzając młotkiem o kamień węgielny, do którego na boku włożonym akt określający cele budowy, jakoteż nazwiska tych wszystkich, którzy się do stworzenia tego dzieła przyczynili.

Dyrektor Związku krakowskiego Zygmunt Klemensiewicz, odczytał na pergaminie spisany akt położenia kamienia węgielnego. Następnie dyrektor Związku Kas chorych we Lwowie zaznaczył, że pierwszy ten wyłom z szablonowego lecznictwa znaleźć winien wielu naśladowców. Ze zdobyczy nauki korzystać musi ludzkość cała, a przedewszystkiem najpożyteczniejsza jej część: naród pracy, który nietylko z tych postępów wiedzy winien korzystać, które mu niosą zgubę i zniszczenie, ale także i z tych, które korzyść przynoszą zdrowiu i życiu pracującego. W szczególności postępy wiedzy lekarskiej muszą stać się przystępne wszystkim pracującym, a gmach dziś rozpoczęty ma stanowić pierwszy etap na drodze, którą pójdą prawdopodobnie wszystkie instytucje pokrewne, aby dla pożytku Rzeczypospolitej a dla utrzymania zdrowej klasy pracującej jak najwięcej podobnych stworzyć instytucyj.

1 Maja 1923

—o—

N. SĄCZ. O godzinie 5 rano wystrzały moździerzowe zwiastowały święto robotnicze. Z pięknie udekorowanego Domu Robotniczego wyszła orkiestra kolejowa o godz. 6, grając pobudkę po ulicach kolonji kolejowej i Dąbrówki. W oknach widać czerwone nalepki „Niech żyje 1 maj"! Przed Domem Rob. o godz. 10 uformował się pochód, poprzedzany kolarzami na przystrojonych rowerach, który udał się ulicami św. Kunegundy, Jagiellońską, Rynkiem, Kościelną, św. Ducha na plac Słowackiego, gdzie odbyło się liczne zgromadzenie ludowe. Po zagajeniu przez tow. Cicha wygłosił referat o znaczeniu 1 maja tow. poseł Hausner. Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucji pochód ruszył ulicami Długosza, Grodzką, Batorego, Zygmuntowską przed Dom Rob., gdzie tow. Bielał napiętnował dla skarbu państwa szkodliwe zachowanie się administracji warsztatów kolejowych, która kazała trąbić do pracy o 7 rano, pomimo, że mężowie zaufania przedtem oświadczyli, że pracownicy w dniu 1 maja wstrzymują się całkowicie od pracy. Podziękowaniem za wytrwałość pochód rozwiązał się. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

RYTRO. O godz. 9 rano w tartaku Chmielaka zgromadzili się robotnicy tartaczni i leśni, do których o znaczeniu 1 maja przemówili tow. Lisiewicz i Szafraniec z N. Sącza. Po wysłuchaniu referatu zgromadzeni uchwalili majową rezolucję, oświadczając gotowość założenia organizacji politycznej PPS.

JAZOWSKO. Robotnicy fabryki mebli giętych i tartaczni wstrzymali się od pracy, świętując 1 maja. O godz. 10 rano zgromadzili się licznie i wysłuchali referatu tow. Mydlarskiego z N. Sącza, a po uchwaleniu rezolucji żalili się na niesumienny wyzysk i krzywdy wyrządzane im przez pp. Aderów, właścicieli fabryki, którzy za pracę wynagradzają tak, że nie wystarcza na najnędzniejsze wyżywienie. Wśród robotników panuje straszna nędza.

—ooo—

Z polskiego Manchestru Nr II

Osobliwości. — Organizacja kapitału. — Strajki. — Organ. robotnicza. — Klerykalizm. N. R. R. a Prasa. — Dziennik. — Inteligencja. — „Marzyciele".

W geografji przemysłu polskiego po Łodzi Białystok. — Białystok? Miasto? Wojewódzkie? Przemysł? Tak.

Białystok jest naprawdę miastem, wielkiem miastem, siedzibą województwa, prastarym grodem rodu Branickich z Białej wieży. Któryż z ignorantów, znających geografję elementarną nie wie o puszczy białowieskiej, o której śpiewali nam pocści, która jest Mekką spekulantów drzewnych i była sadybą żubrów?

Ten Białystok, który jest nie tyle białym, ile centrem wielkiego przemysłu włókienniczego i garbarskiego, utrzymanego w prastarych formach produkcji, dalekich od form przyjętych w Rosji przedwojennej, gdzie organizacja przemysłu stała bardzo wysoko. Prócz tego posiada Białystok kilka kinoteatrów, jeden teatr niestały, do którego właśnie zagościł kochany Adam Ludwig, Hendrichówna i inne gwiazdy polskiej opery wileńskiej; ma Białystok sieć szyn tramwajowych po byłym tramwaju, brak mieszkań, dużo policji, silny garnizon, piękny ogród miejski i 101 rozmaitych podatków rządowych i miejskich, — dobrze zorganizowane szkolnictwo.

Ale najsprawniejszem jest zrzeszenie fabrykantów. W tym jedynym kierunku zaczerpnęli wzorów z Zachodu, — choć niewielu ma z kulturą nowoczesną coś wspólnego. Grandem produkcji jest tu „tekstyl". Przemysł włókienniczy znalazł się jednak znów w znaku walki. W piątek 11 maja popołudniu stanęły warsztaty pracy we wszystkich tutejszych fabrykach tekstylnych, co, dodane do trwającego już od kilku tygodni strajku garbarskiego, równa się właściwie zastanowieniu ruchu w najważniejszych gałęziach produkcji tutejszej.

Okoliczności, poprzedzające wybuch strajku, stwierdzają niezbicie, że fabrykanci nie są niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, że, przeciwnie, zależało im na tem, aby strajk ten sprowokować, aby robotnicy porzucili pracę, obojętne, na jak długo. Chodziło fabrykantom głównie o uzyskanie możności i podstaw do usprawiedliwienia ponownej podwyżki cen, która z pewnością nie będzie pozostawała w żadnym stosunku do ustępstw, które poczynią ewentualnie na rzecz robotników. Obecnie w związku z nową, gwałtownie napierającą, falą drożyzny można chyba już całkiem śmiało powiedzieć, że robotnicy nie są w stanie z zarobków pokryć kosztów skromnego utrzymania swego i swych rodzin. O przyzwoitaniu nie ma już mowy. Permanentna, wciąż aktualna ironja losu: wytwórcy materjałów tekstylnych, sukna, płótna, perkali itp. sami nie zarabiają nawet tyle, aby mieć środki na nabycie odzieży i bielizny dla siebie i swoich.

A rekiny kapitału białostockiego, spanoszenie czy dziedzicznie obciążeni miljarderzy, kalkulanci cen, industrjaliści en gros, wciąż jeszcze — a zwłaszcza, kiedy robotnicy występują z żądaniami, zasłaniają się ciężką sytuacją przemysłu, wzrostem kosztów, brakiem gotówki, kredytu państwowego! Pewnie, że ciężką jest sytuacja przemysłu, który z wyzysku konjunktury na wszystkich rynkach zarówno produkcji samej, jakoteż zbytu zgarnia ciężkie kapitały, pod których przygniataącem brzemieniem ledwo dyszy. Pewnie, że wzrost kosztów! Stopa życiowa tych kulturalnie małych przemysłowców jest fantastycznie wysoka znacznie, ponad miarę nawet wielkiej burżuazji zagranicznej. — Pewnie, że brak gotówki, skoro przetapia się ją pospiesznie na walutę zagraniczną i lokuje w bankach angielskich.

Argumenty więc kapitalistów przeciw postulatom robotniczym nie wytrzymują krytyki. Przysłuchując się rokowaniom przedstrajkowym między przedstawicielami obu stron, odniosło się wrażenie, że nie biedni robotnicy chcą podwyżki, ale że to fabrykanci goli przyszli, w pożyczonej garderobie, wyżebrać u robotników jałmużnę i względy na przyszłość. Chciałoby się urządzić składkę dla tych „nędzarzy", z których każdy, nawet „najbiedniejszy", jest właścicielem obiektów o olbrzymiej wartości. Na rzecz tych faryzeuszów należałoby więc zaaranżować zbiórkę publiczną — pod znakiem „dla wstydzących się żebrać fabrykantów".

Sacharynowo-machjawelskie stanowisko pracodawców sprawiło, że robotnicy są tu zawsze gorzej wynagradzani, niż w innych ośrodkach przemysłowych. Kapitaliści mieli dotąd powodzenie także dlatego, że klasa robotnicza jest politycznie rozbita i społecznie słabo uświadomiona. Kapitał zawsze występuje w froncie jednolitym. Robotnicy zaś, rozprószeni na grupy i grupki, wciąż się znajdują w sytuacji odpornej, zniewoleni są wciąż tylko się bronić przed zaczepkami żarłocznych wielcrybów wyzysku siły roboczej.

NPR. odgrywający rolę tytułową, nie dorosła i tutaj do stanowiska dominującego, (w silnym ośrodku robotniczym). Ideologię bowiem walki klasowej, którą zapowiada na afiszu programowym, grzebie systematycznie już na próbach generalnych tak, że każdy jego występ na otwartej scenie życia robotniczego kończy się zupełnem niepowodzeniem, co zawsze i przedewszystkiem jak najdotkliwiej odbija się na — kieszeni proletarjatu. — To nie walka, którą toczy NPR, to kiepskie szarże, to wypady pod sztandarem chusteczki do nosa, to kampanja, której brak planu działania i wytycznych ideowych. Bez nich zaś, bez tej świadomości celu, która musi wniknąć w duszę prowadzonych do boju, nie da się nigdy stworzyć platforma dla skutecznego, zwycięskiego starcia robotników z fabrykantami. Klasa robotnicza więc wciąż, póki istnieją wpływy NPR, jak ów „rycerz prawy, nie walczy dla zwycięstwa, on walczy dla — sławy". Będzie odpierać ataki kapitału, bronić się i to słabo, ale sama niezdolna przejść do ataku, łamie się pod ciosami, wymierzonymi wytrawną ręką raubritterów przemysłu.

Dławiąca atmosfera klerykalizmu stosowanego, przepuszczonego przez filtry pewnej apolityczności, sprawia, że całe życie społeczne zasnute jest obłokami szaremi, chociaż ojcowie duchowni klerykalizmu posiadają niezłą reputację polityczną, którą zawdzięczają pewnego zresztą chwalebnemu bojkotowi zagadnień politycznych w kościele. Białe kruki. Na terenie apolitycznym stoi również tutejsze pismo codzienne, pod względem wydawniczym — zlokalizowana odmiana warszawskiego „Kurjera Czerwonego". „Dziennik" stara się więc wobec wszystkich warstw społecznych zachować stosunek życzliwej lojalności. To już nie zaleta, to sztuka wielka, której służyć w codziennem życiu, a tembardziej w publicystyce, jest niesłychanie trudno. Bardzo też wątpię, czy takie przymierze zaczepno-odporne wobec konfliktów i zagadnień społeczno-politycznych, na które trzeba nieraz szybko dać odpowiedź stanowczą, utrzyma się na dłuższą metę.

Dlatego właśnie, mimo, że „Dziennik" jest nawet dość żywo redagowany, odczuwa się potrzebę stworzenia trybuny publicystycznej o pewnem zdecydowanem obliczu politycznem, o skrystalizowanej duszy, którąby się nie czuła jednako swojsko na „programach" wszystkich... teatrów, kinoteatrów i koncertów. Musi być pociągnięta jakaś linja między gadającym sobie do pustych ław p. Dr. Dymowskim, który urządza co pewien czas, w niedzielę. 3 przedstawienia z kilkugodzinną przerwą między jednem a drugiem, a między szczerą i niefałszowaną europejską demokracją, której w tem mieście, choć więcej wódz-kiem, niż wojewódzkiem, nie brak. Istnieją i tu zjawiska, które z istoty swej należą do treści, inne zaś tylko od biedy mieszczą się na marginesie życia codziennego.

Kryterjum takie jest niezbędne zwłaszcza w tem środowisku, w którem mnóstwo wysiłków idzie na marne. Prócz niezorganizowanej walki klasowej wyczuwa się wielką słabość społeczeństwa polskiego, która jest tylko nalotem na silnie i głęboko przerwanym gruncie, po zaborze carskorosyjskim. Warstwa ekonomicznie silna jest więc zaskoczona nowym polskim porządkiem, nie oswoiła się ze stosunkami, nie wierzy jakoś w trwałość sytuacji. Tkwi jeszcze mocno tradycjami w (dawnej) Rosji, którą pieści wspomnieniami, jako o czasach „złotej niewoli". Skomlą więc niewolnicy za nahajką, bez której nie potrafią sobie wyobrazić życia. — Także „marzyciele".

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Jerzy i Amalja ze Świętosławskich d'Endel pamięci rodziców — córka; Józef i Anna z Barańskich Grelowie z dziećmi Oleńką i Witusiem; ku czci ks. prałata Konstantego Butkiewicza kasyno polskie w Stanisławowie (2 ceg.); pamięci Rozalji i dr. Franciszka Łubieńskich ze Stryszowa; rodzina d'Abancourt; pamięci Jana Jurczyńskiego żona i dzieci; pamięci Leszka Zarzyckiego z Sosnowca — rodzina; pamięci Pawła i Wandy Foremnych — dzieci; 7, 8 i 9 Komp. III. baonu 11 p. p. rezerwiści roczn. 1897 z Zagłębia Dąbr. (3 cegiełki).

Tow. posłowie Stańczyk i Adamek we wschodniej Małopolsce

W sobotę 5 maja przyjechali do Stryja tow. posłowie Jan Stańczyk z zagłębia Dąbrowskiego i Józef Adamek z Górnego Śląska. O godz. 4 w sali Związku kolejarzy odbyło się zgromadzenie, a następnie konferencja przedstawicieli Związków zawodowych i PPS. Zgromadzeni wysłuchali sprawozdania sejmowego tow. posła Stańczyka i referatu tow. posła Adamka o stosunkach gospodarczych i zjednoczeniu górnośląskich Związków zawodowych z centralnymi Związkami zawodowymi w Polsce, a w szczególności zjednoczenie ruchu zawodowego w przemyśle górniczym, co nastąpi jeszcze z końcem bieżącego roku i Związek robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce stanie się organizacją potężną, która zadaniu swemu stanowczo będzie mogła w zupełności odpowiedzieć.

W **Borysławiu** odbył się wiec z tymsamym porządkiem dziennym w podwórzu Domu Ludowego przy udziale ponad cztery tysiące robotników, którzy entuzjastycznie powitali obu posłów i referatów wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. O stosunkach miejscowych przemówili tow. Cywiński, Wcisło i Błaż.

W **Schodnicy** odbył się takiż wiec w sali kasyna, a następnie posłowie odbyli konferencję z dyrekcją tamtejszych przedsiębiorstw naftowych, załatwiając pomyślnie kilka spraw miejscowych, między innemi przyjęcie z powrotem do pracy kilku robotników, których po długoletniej pracy w przedsiębiorstwie „ze względów oszczędnościowych" wydalono.

W Dolinie odbyło się zgromadzenie salinarzy, którzy po wysłuchaniu referatów postanowili przystąpić do Związku, rozumiejąc, iż to jedyny sposób dla poprawy panujących tam nieznośnych stosunków.

W Rypnem odbył się wiec naftowców, którzy wysłuchali sprawozdań i referatów, postanawiając również jak i robotnicy na poprzednich wiecach wzmocnić organizację zawodową i polityczną PPS. Towarzysze nasi, członkowie Związku górników przy sposobności powitania obu posłów postanowili zaraz przystąpić do wybudowania domu, prosząc, aby na otwarcie tego domu przybyli posłowie i przedstawiciele Związku górniczego.

W Broszniowie na wiecu w hali tartaku przy udziale kilku tysięcy robotników i robotnic posłowie wygłosili referaty i wysłuchali skarg zażaleń robotników na stosunki miejscowe tak w przemyśle, jak i w odnoszeniu się do nich władz politycznych, na co posłowie w odpowiedniej formie zareagują w Sejmie.

W Kałuszu zgromadzeni robotnicy spółki eksploatacji soli potasowych w dniu 9 maja również przekonali się, że nie są opuszczeni, bo posłowie nasi i Zarząd Związku górniczego usilnie starają się o znośny byt dla robotników zorganizowanych w naszym Związku i PPS. Jeżeli jednak stosunki tamtejsze są wyjątkowo gorsze aniżeli gdzieindziej, to dzięki temu, że robotnicy nie chcą zrozumieć, że wszyscy bez względu na narodowość muszą dla własnego dobra należeć do Związku i partji politycznej. Po referatach posłów robotnicy sprowadzeni z Poznania w celu rozbicia solidarności robotników świadczyli, że zostali wprowadzeni w błąd i od tej chwili należeć będą wbrew swoim przywódcom do Związku RPG i N. w Polsce i PPS.

W **Bitkowie** w dniu 10 maja zwołali towarzysze nasi wiec, na który przybyli robotnicy ze wszystkich zakładów naftowych w wielkiej liczbie pomimo bardzo trudnych warunków komunikacyjnych. Referatów posłów wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem, postanawiając wzmocnić organizację.

Na wszystkich tych wiecach i konferencjach mężów zaufania uchwalono wszędzie jednomyślnie rezolucję, przedstawioną przez tow. Halucha, wyrażającą uznanie i podziękowanie posłom i wotum zaufania klubowi poselskiemu.

Na wszystkich wiecach i konferencjach, zwłaszcza przy podkreślaniu działalności rządu ludowego, entuzjastycznie wznoszono okrzyki na cześć tow. posła tamtejszego okręgu Jędrzeja Moraczewskiego.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 maja.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" znowu został skonfiskowany. Druga to konfiskata w ciągu bieżącego tygodnia. Ktoś rzuca bomby, a my zostajemy materjalnie ukarani. Konfiskacie uległ jeden ustęp w artykule wstępnym oraz wstępna uwaga w notatce o śledztwie za sprawcami zamachu.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Na piątkowem posiedzeniu komisji administracyjnej uchwalono podwyższyć opłaty za używanie rzeźni i chłodni (spodziewana podwyżka do końca b. r. 500 mil. mk.), opłaty targowe i mytnicze.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w piątek wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu 18 maja w Polsce nastąpił wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze wobec słabego naogół ruchu powietrza. Temperatura w godzinach popołudniowych wahała się w granicach od 9 i 18 stopni. Najwyższa była na południowym wschodzie kraju (Lwów 18 stopni), najniższa na północy i w Wielkopolsce (Wilno 9 stopni, Poznań 11 stopni). Opady w dniu onegdajszym padły na wyżynie bielańsko-krakowskiej oraz na południu-wschodzie, gdzie dosięgały największą wysokość między Pińskiem, Łuckiem i Tomaszowem lubelskim. W Krakowie temperatura 9, maximum 12.4, minimum 9.6, deszcz. — Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze, dość chłodno, umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA w Krakowie przeznaczyły kwotę 4 miljonów marek na środki naukowe dla Uniwersytetu Jagiellońskiego do dyspozycji rektora dra Władysława Natansona. Za dar, świadczący nietylko o uczuciu obywatelskiem, lecz także o mądrem pojmowaniu posłannictwa nauki w naszym kraju, rektorat Uniw. Jagiell. składa ofiarodawcom wyrazy najserdeczniejszego zobowiązania i podziękowania.

Z OKAZJI POŚWIĘCENIA ZREKONSTRUOWANEGO GMACHU BANKU MAŁOPOLSKIEGO w Krakowie dyrekcja banku na podstawie uchwały Rady nadzorczej złożyła do rąk prezyd. Federowicza 4 miljony marek na cele, jakie prezydent uzna za właściwe.

Z TOW. ZAGRÓD DLA INWALIDÓW. Reprezentacja krakowska zawiadamia, że walne zgromadzenie Tow. zagród dla inwalidów polskich im. Tad. Kościuszki odbędzie się we Lwowie w lokalu Towarzystwa (gmach sejmowy) dnia 28 bm. o godz. 5 popołudniu.

PRZYGODA DOROŻKARZA NA BIELANACH. Michał Wiecheć, dorożkarz, zgłosił wczoraj wieczorem w policji, że na zamówienie dwóch nieznanych mu mężczyzn pojechał z nimi popołudniu na Bielany. Gdy przybyli na miejsce, mężczyźni owi rzucili go z dorożki, pobili i podarli na nim ubranie, poczem wsiadłszy do dorożki, odjechali w niewiadomym kierunku. Wiecheć powrócił piechotą do Krakowa.

WIELKIE KRADZIEŻE BIŻUTERJI. Z Trzebini doniesiono do krakowskiej policji, że wczoraj popołudniu skradziono p. Szaflińskiej z Warszawy, w pociągu między Krakowem a Trzebinią, walizkę, zawierającą bardzo kosztowny, złoty naszyjnik z perłami i damską garderobę łącznej wartości około 50 miljonów marek. — Wczoraj popołudniu skradziono z mieszkania prof. Smolińskiego przy pl. Groble l. 8, kasetkę z biżuterją wartości około 20 miljonów marek.

KRADZIEŻ ŚWINI. Ubiegłej nocy skradziono z zamkniętego chlewu w domu przy ulicy Lubelskiej l. 11 na szkodę p. W. Minek, świnię wartości około pół miljona marek. Sprawcy na miejscu zabili świnię i unieśli ją z sobą.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę popołudniu po zniżonych cenach „Wiera Mircewa", wieczorem „Syn pustyni". Jutro popołudniu komedja F. Gandery p. t. „Wesele Arletty", wieczór „Syn pustyni".

OPERA I OPERETKA. Stanisław Gruszczyński, najznakomitszy wykonawca partji „Lohengrina", wystąpi w tej operze dziś w sobotę. Jutro w niedzielę o 4 popołudniu kreuje ten śpiewak Jontka w „Halce". Elna Gistedt, najświetniejsza przedstawicielka partji „Bajadery" wystąpi w tej operetce w niedzielę i w poniedziałek. W poniedziałek popołudniu „Mały król" z Solarskim w roli tytułowej.

Śledztwo w sprawie trzeciej bomby

Województwo komunikuje: Komenda policji państwowej na m. Kraków komunikuje, że w sprawie dokonanych w ostatnich czasach w Krakowie 3 zamachów bombami, a w szczególności w sprawie ostatniego zamachu w kamienicy redakcji „Nowego Dziennika", najenergiczniejsze dochodzenia policyjne, prowadzone we wszystkich możliwych kierunkach, **nie naprowadziły dotychczas na żaden ślad właściwego sprawcy czy sprawców.**

DELEGAT WARSZAWSKI W KRAKOWIE

Jak donieśliśmy wczoraj, w sprawie pokierowania dalszem śledztwem odnośnie do wybuchu bomby w budynku „Nowego Dziennika" przyjechał do Krakowa z ministerstwa spraw wewnętrznych inspektor Kawecki, szef wydziału policji politycznej, w towarzystwie drugiego wyższego urzędnika ministerstwa. Dalsze dochodzenia będą bardzo ścisłe. Wczoraj przesłuchano szereg świadków, między innymi wywiadowcę Borowieckiego, który krytycznego wieczora znajdował się w sieni budynku „Nowego Dziennika". Borowiecki oświadczył, że nikogo podejrzanego nie zauważył. Siła wybuchu wyrzuciła Borowieckiego do hali maszyn drukarskich, gdzie został zasypany rumowiskiem. Borowieckiego wydobyto silnie potłuczonego i ogłuszonego. Przesłuchano również Dawida Anisfelda, kupca, mieszkającego naprzeciw redakcji „Nowego Dziennika". Siedział on wtedy przy oknie i zauważył dwóch młodych mężczyzn, ubranych przyzwoicie w ciemne zarzutki i miękkie kapelusze o szerokich kresach. Tuż przed wybuchem weszli oni do widocznej z ulicy klatki schodowej na II piętro, a po chwili zeszli na dół. Po ich oddaleniu się spostrzegł Anisfeld mały błysk światła w klatce schodowej „Nowego Dziennika", poczem przy drugim błysku nastąpiła detonacja.

KRĘTACTWA „GŁOSU NARODU"

„Głos Narodu", obrany przez krakowskich miotaczów bomb za **powiernika**, ogłosił był drukiem celniejsze wyjątki z ich listów, rozesłanych do różnych redakcyj, ażeby nie tylko ich czyny, ale i ich słowa przeszły do potomności.

Bardzo to musi im schlebiać, ale z drugiej strony tenże „Głos Narodu" z troskliwością opiekuna usiłując osłaniać sprawców i zbagatelizować ich odpowiedzialność, zwie rozrzucanie bomb po mieście „figlami kilku dzieciaków"...

Do kategorji figlów nawet przy takiem podkreśleniu przez „Głos Narodu" niedojrzałości umysłowej zamachowców, nie można zaliczać używania materjałów wybuchowych w postaci nie niewinnych żabek, lecz bomb, demolujących domy.

Czy jednak „Głos Narodu" nie zagalopował się zanadto wobec swoich znanych lub nieznanych pupilów, robiąc z nich nieodpowiedzialnych niedorostków, gdyż oni uważają siebie za pionierów (w obu znaczeniach tego słowa) faszyzmu, czy rozwojostwa.

Gorzej jeszcze, gdy **chcąc zupełnie zamącić** obraz — tenże „Głos Narodu" szuka drugiego wyjaśnienia... w **prowokacji żydowskiej**. Rycerze pieczątki z orłem żydowskimi **prowokatorami!**

Alibi, zaiste, wyszukał dla nich organ chadecki zaszczytne! Więc ich faszystowskie występy, dotąd antysemickie, można jakoby równie dobrze uważać za zamówioną robotę żydowską, ażeby **kompromitować Polskę przed światem!**

Skutkiem — jest tu zatem **kompromitacja**, a rzekomo niewiadomo tylko, czy nierozum figlarzy, czy chytrość żydowska tę kompromitację chce wywołać.

Ale to drugie licho sfabrykowane przypuszczenie „Głosu Narodu" nie tylko pogrąża w odmętach prowokacji sprawców zamachów, lecz rzuca fatalne światło na „Głos Narodu".

Wedle tego zachodziłoby 50 procent prawdopodobieństwa, że jest on **powiernikiem „prowokatorów żydowskich"**.

Tak niezręcznie kłamstwa chadeków ich samych w jak najdwuznaczniejszej stawiają roli.

OSTATNIA MOJA ODPOWIEDŹ

Po wczorajszym ataku „Gońca Krakowskiego" i „Głosu Narodu", skierowanym przeciwko mnie, jako profesorowi gimnazjalnemu, a nie dziennikarzowi, w jakim to charakterze byłem na miejscu katastrofy w „Nowym Dzienniku", w dalszą dyskusję nie wdaję się. Podburzanie młodzieży przeciw mnie jest tu widoczne. Gardzę tego rodzaju walką i dlatego nie będę odpowiadał na dalsze napaści.

Wincenty Korolewicz.

Protest robotników krakowskich

Ostatnie zamachy faszystów endeckich w naszem mieście, jakoteż ich pogróżki zuchwałe skierowane do „Naprzodu" wywołały w szeregach robotniczych wzburzenie. Wzburzenie proletarjatu znalazło swój wyraz w zgromadzeniu ludowem, które się odbyło wczoraj o godz. 6 wieczorem na dziedzińcu Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego. Zgromadzenie było zwołane na placu Szczepańskim, policja jednak zakazała odbycia zgromadzenia, a na miejscu skonsygnowano całą armję policyjną z kilku komisarzami na czele. Do zgromadzonych przemówił tow. dr Kunicki wskazując, że reakcja polska dążąc do władzy, sięgnęła po inne środki po bombach śnieżnych, po kulach rewolwerowych i zamordowaniu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej sięgnęła reakcja po bomby ekrazytowe. W Krakowie zaczęło się od zeszpecenia frontu domu Kasy chorych, następnie przyszły trzy bomby. Bezkarność zachęcała sprawców do nowych zbrodniczych czynów. Tasama policja, która pozwoliła endekom na odbycie publicznej demonstracji przeszkadza robotnikom w odbyciu wiecu. Reakcja skierowuje walkę przeciw robotnikom, redakcje pism robotniczych otrzymują pogróżki. (Okrzyki oburzenia). Robotnicy nie chcą krwi przelewu, protestują przeciw zamachom, i zwracają się do p. wojewody Gałeckiego z zapytaniem, czy gwarantuje bezpieczeństwo publiczne w Krakowie, bo będą zmuszeni zorganizować samoobronę. Kraków nie może się stać gniazdem anarchji.

Następnie przemówił tow. **Klemensiewicz**, wskazując na spisek reakcji, która zaniepokojona wzrostem ruchu robotniczego usiłuje go sprowokować, a następnie zgnębić! Bombą i rewolwerem wypowiada ona walkę klasie robotniczej. Ale proletarjat nie dopuści do pogwałcenia swych praw i wtrącenia państwa w odmęt anarchji faszystowskiej. Proletarjat tem silniej skupi się w szeregach PPS.

W tym duchu przemawiali tow. **Hoffman**, a następnie tow. Ciołkosz imieniem socjalistycznej młodzieży akademickiej zaznaczając, że nie cała młodzież akademicka kroczy pod sztandarem czarnej reakcji

Zgromadzenie zakończono uchwałą protestującą przeciw terorowi endeckiemu i domagającą się od władz, a szczególnie p. Gałeckiego, gwarancji bezpieczeństwa i uniemożliwienia zbrodniczych zamachów. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono poważne, lecz bardzo wzburzone zgromadzenie.

Rozumie się, że policja poczyniła rozległe „środki ostrożności" w okolicy Domu robotniczego, nie znalazła jednak sposobności do odznaczenia się.

—ooo—

Cukier dla Krakowa

W dniu wczorajszym magistrat oraz Związki konsumów otrzymały już część cukru, przydzielonego ludności na miesiąc maj przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Konsumy nie należące do związków oraz instytucje zgłaszać się mogą o przydział cukru do miejskiego biura aprowizacyjnego, poczawszy od wtorku 22 bm. w godzinach urzędowych. Dla **ludności nie** należącej do konsumów, sprzedaż odbywać się będzie w dotychczasowych kramach miejskich. Cena cukru miałkiego wynosić będzie przy sprzedaży detalicznej 6.300 marek, zaś przy sprzedaży hurtownej 6.100 marek za 1 kg.

Otwarcie Muzeum im. Barącza w Krakowie

Jak się dowiadujemy, jutro, t. j. w niedzielę nastąpi otwarcie Muzeum ze zbiorami im. Barącza. Zbiory mieszczą się w odnowionym budynku przy ul. Karmelickiej i dostępne będą dla publiczności w przyszłym tygodniu. W otwarciu Muzeum zezmą udział reprezentanci miasta, władz państwowych, delegaci instytucji kulturalnych i oświatowych oraz ofiarodawca zbiorów muzealnych inż. Barącz.

—ooo—

Największa na świecie wystawa marek

Dnia 14 maja otwarta została w Londynie w Royal Horticultural-hall międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. Jest to największa wystawa, jaka dotychczas gdziekolwiek miała miejsce. Wystawiono przeszło miljon znaczków ogólnej wartości 2 miljonów funtów ang.

Zbiory należą do 600 najbardziej znanych filatelistów Europy, Ameryki i Japonji.

Najkosztowniejszą marką tych zbiorów jest jedyny dotychczas znany egzemplarz 1 centowej British Guyana marki z 1856 r. Kilkanaście lat temu jakiś chłopiec odnalazł markę tę u innego chłopca i kupił ją za 6 szylingów. Paryski handlarz marek kupił ją od niego za 150 fun., a po śmierci jego marka została sprzedana za 7600 funtów.

Chłopcy, zbierający marki, uczynili już niejedno ciekawe odkrycie. Od takiego sztubaka pochodzi marka, znajdująca się obecnie w posiadaniu króla angielskiego. Jest to doskonale zachowany egzemplarz marki z wyspy Mauritius. Marka ta znajdowała się w albumie młodzieńca przez długie lata, a potem sprzedana została za 1450 funt.

Smiercionośne muchy w Rumunji

Zoologiczno-techniczny inspektor rumuński komunikuje, że w ostatnich czasach pojawiła się w Rumunji wielkiej ilości mucha, zwana „Columbara", której ukłucie powoduje ciężkie a nawet śmiertelne zakażenie krwi. Mucha ta grasuje obecnie szczególnie w południowo-zachodniej Rumunji, dokąd została przyniesiona silnym wiatrem z północnej Serbji. Ofiarą tej plagi padło dotychczas w Rumunji 15.000 sztuk bydła. Skonstatowano również kilka wypadków śmierci wśród ludzi.

—ooo—

Z Polski

UPOSAŻENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Do czasu uregulowania sprawy uposażenia prezydenta Rzeczypospolitej w drodze osobnej ustawy uposażenie to łącznie z kredytami reprezentacyjnemi i zapomogowym ustalono w budżecie r. b. na miesięcznie 15 miljónów marek według cen styczniowych. Kwota ta podwyższaną jest równomiernie ze wzrostem uposażenia funkcjonarjuszy państwowych. Utrzymanie kancelarji cywilnej prezydenta kosztować ma w roku bież. 597 miljonów 289 tysięcy marek.

ARESZTOWANIE HURTOWNIKÓW MIĘSNYCH W WARSZAWIE. Cech rzeźników warszawskich zwrócił się do oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu ze skargą na hurtowników, dostarczających mięso do restauracyj, oskarżając ich o pobieranie nadmiernych cen za cielęcinę i podbijanie ceny cielęciny. Z polecenia zastępcy komisarza rządu, p. Beczkowicza, oddział walki z lichwą przeprowadził w ciągu ostatnich dni kilkanaście rewizyj, podczas których stwierdzono, iż hurtownicy pobierali rzeczywiście za cielęcinę ceny znaczne wyższe od cen rynkowych. Z polecenia oddziału walki z lichwą winni zostali zaaresztowani. Oto lista aresztowanych: Władysław Żydek, Fiszel Rawicz, Stanisław Ber, Judka Wąs, Szaja Zakhejm i Mendel Rosenwald. Niektórzy z aresztowanych zostali z zarządzenia sędziów śledczych zwolnieni za kaucją do 15 miljonów.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W dniu 2 czerwca w Tczewie w sali miejskiej o godz. 5 popoł. odbędzie się rozwinięcie sztandaru Koła Z. Z. K. Tczew oraz pochód przez miasto. Wszystkie zarządy Kół i zarządy okręgowe prosimy o przysłanie swych przedstawicieli. Zarząd okręgowy na dyrekcję Gdańsk.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA BONARA LAWA. Jak donosi sprawozdawca „Westminster Gazette" z Paryża, stan zdrowia Bonara Lawa nie jest zadawalniający. Choroba gardła trwa nadal.

WYPADEK AUTOMOBILOWY POINCAREGO. „Journal" donosi, że prezydent Poincare doznał wczoraj wypadku automobilowego. Mianowicie na moście Aleksandra III automobil Poincarego zderzył się z wozem ciężarowym, Poincare nie doznał żadnego szwanku.

DŻUMA W HISZPANJI. W Maladze stwierdzono wypadki dżumy gruczołowej.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota. „Uczta szyderców".
Niedziela pop.: „Zmartwychwstanie", wiecz. „Uczta szyderców".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Wiera Mircewa" (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni".
Niedziela popoł.: „Wesele Arletty" (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni".
Poniedziałek popoł.: „Sublokatorka" (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni".
Wtorek: „Czarna pantera" (premjera).
Środa: „Czarna pantera".
Czwartek: „Czarna pantera".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Lohengrin" (występ St. Gruszczyńskiego).
Niedziela o 4 pop.: „Halka" (występ St. Gruszczyńskiego), o 7.45 „Bajadera" (występ Elny Gistedt).
Poniedziałek o 4 pop.: „Mały król" (występ E. Solarskiego), wiecz. o 7.45 „Bajadera" (występ Elny Gistedt).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Pieśni Brahmsa (z ilustr. muz.).

Wiec ogólno-akademicki w Krakowie

W piątek o godz. 7 wiecz. rozpoczął się w Collegium Novum wiec ogólno-akademicki w sprawie wyborów na III zjazd akademickiej młodzieży, który ma się odbyć w dniach 30 maja do 1 czerwca we Lwowie. Sala zapełniła się setkami zmobilizowanych młodych chjenistów, wśród których licznie czerniły się sutanny teologów. Kiedy akad. Gremplowski w zagajeniu zaatakował czasy „moraczewszczyzny", na sali wybuchła żywiołowa owacja na cześć tow. Moraczewskiego. Prezydjum wiecu wybrano w składzie ilustrującym świeżo zawarte przymierze chjeńsko-piastowskie. Przewodniczył akad. Bilik. Zgłoszono 2 projekty ordynacji wyborczej: 1) tow. Ciołkosza, akcentujący powszechność i proporcjonalność wyborów, oraz żądający głosowania w osobnym dniu, by mogła się w ten sposób wypowiedzieć cała młodzież, gdyż wiec może zgromadzić tylko jej część. 2) Projekt akad. Dębińskiego żądał wyborów natychmiast na wiecu, zwykłą większością głosów. W głosowaniu uzyskał **projekt socjalistyczny 291 głosów**, projekt prawicowy 669 głosów (chjeny i piastowców).

Po ogłoszeniu wyniku głosowania złożył tow. Ciołkosz imieniem 8 organizacyj lewicowych deklarację protestującą, poczem o godz. 9 i pół **lewica wiec opuściła**, udając się w stronę Domu ludowego, śpiewając po drodze pieśni proletarjackie. Wszystkie sąsiednie ulice **zamknęły gęste kordony policji** i dopiero po pertraktacjach przepuszczono pochód na podwórze Domu przy ulicy Dunajewskiego 5. Tu odbyło się **zgromadzenie**, które zagaił akad. Wcisło, przewodniczył tow. Wróblewski, referował tow. Ciołkosz. Wnioski co do wyborów uchwalono przez aklamację, poczem zebrani w spokoju rozeszli się.

DEKLARACJA

uchwalona ma następujące brzmienie:

„Podpisane organizacje krakowskiej młodzieży akademickiej zakładają jak najostrzejszy protest przeciw pogwałceniu najelementarniejszych zasad demokracji przez odrzucenie proporcjonalności i powszechności w wyborach na III zjazd ogólno-akademicki.

Podpisane organizacje oświadczają, iż uchwał tak wybranego zjazdu ani władz z reprezentacji młodzieży akademickiej, wyłonionych przezeń, **uznawać nie będą i ich zarządzeniom się nie podporządkują.**

Podpisane organizacje **przystępują do urządzenia wyborów** na zjazd ogólno-akademicki na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego i wzywają wszystkie analogiczne organizacje akademickie całej Polski do przeprowadzenia takichże wyborów, a ogół kolegów do solidarnego wzięcia udziału w urządzonem przez nas głosowaniu".

„Kuźnica", Związek Młodzieży Akademickiej.
Organizacja Młodzieży Narodowej (O. M. N.).
Sekcja Akademicka P. O. Wolności.
Sekcja Akademicka P. P. S. w Krakowie.
„Przedświt-Haszachar", Zw. Żyd. Mł. Ak. U. J.
„Związek", Stow. Socjal. Mł. Żyd. U. J.
Związek Polskiej Mł. Akad. „Zagiew".
„Życie", Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Na dzień 3 czerwca Zarząd główny Związku zawodowego pracowników miejskich zwołuje do Warszawy (Krakowskie Przedmieście Nr. 1) roczny Zjazd delegatów oddziałowych Związku. Na porządku dziennym: a) sprawy bytu i warunków pracy (statut służbowy, pomoc lekarska, emerytura, soboty angielskie, uposażenia); b) sprawy organizacyjne (wznowienie pisma, podniesienie wysokości wpisowego i składek członkowskich, zreorganizowanie sekretarjatu); c) kwestja samorządu mieskiego i wyborów do Rad miejskich; d) budżet i wybory roczne do władz związkowych. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano (niedziela). Oddziały wysyłają po 1 delegacie na każdą zaczętą setkę członków. Miasta nie posiadające oddziałów związku proszone są o przysłanie reprezentantów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 19 maja.

RZEŹNICY I MASARZE OSKARŻENI O LICHWĘ

W drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, toczącej się przeciw kilku znanym masarzom krakowskim, oskarżonym o zbrodnię lichwy wojennej, przesłuchano wczoraj kilku dalszych świadków. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Szef sztabu angielskiego w Warszawie

Warszawa (PAT). Wczoraj w drugim dniu swego pobytu w Warszawie lord Cavan w towarzystwie dowódcy OKGen. Pogorzelskiego, gen. Cartona de Wiart i przydzielonych oficerów polskich udał się do obozu wyszkolenia wojsk łączności w Zegrzu, gdzie zwiedził urządzenia i był obecny na ćwiczeniach. Do Zegrza przybył także marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów. Po powrocie do Warszawy lord Cavan był na śniadaniu w klubie myśliwskim, poczem zwiedził lotnisko w Mokotowie i muzeum wojskowe.

—ooo—

Egzekutywa II Międzynarodówki

Berlin (PAT). „Vorwaerts" donosi, że 17 bm. wieczorem zebrał się w Hamburgu komitet egzekutywny II. Międzynarodówki. W posiedzeniu brali udział: de Gruggere i Vandervelde (Belgja), Troelstra (Holandja), Tom Shaw (Anglja), Standing (Danja), Wels (Niemcy), Branting (Szwecja) i kilku innych reprezentantów. Komitet organizacyjny zebrał się 18 bm. przedpołudniem na posiedzenie.

Berlin. (AW). Jako wstęp do międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Hamburgu odbędą się wielkie manifestacje połączone z wygłoszeniem odczytów przez najwybitniejszych przedstawicieli ruchu socjalistycznego zagranicą. Odczyty zostaną wygłoszone na temat: 1) imperjalistyczne traktaty pokojowe i zadania klasy robotniczej, 2) międzynarodowa walka klasy robotniczej przeciwko międzynarodowej reakcji, 3) reformy społeczne i 8-mio godzinny dzień pracy. Jako prelegenci wystąpią: Henderson (Anglja), Hilferding (Niemcy), Blum (Francja), Vanderwelde (Belgja), Bauer (Austrja), Abramowicz (Rosja) i Thomas (Anglja).

Sprzedaż kolei tureckich

Wiedeń (PAT). "Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że wedle ogłoszenia biura Reutera konsorcjum banków angielskich i szwajcarskich z Rotszyldem na czele nabyło od Turcji koleje anatolskie i odnogę kolei bagdadzkiej. Udział banków angielskich w tem konsorcjum wynosi 90 procent, udział banków szwajcarskich 10 proc.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 19 maja.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na wczorajszy targ zwieziono nabiału i drobiu znaczną ilość. Płacono za nabiał: za 1 litr mleka zbieranego 1200—1500 marek, niezbieranego 1800—2000 marek, mleka kwaśnego 1400—1600 marek, śmietany słodkiej 2500—3000 marek, kwaśnej 4000—6000 marek, za 1 kg. masła 28.000—30.000 marek, 1 kg. sera 7500—9000 marek, jajo 380—420 marek za sztukę. — Drób: kura 20.000—50.000 marek, kurczęta za parę 15.000—35.000 marek, kogut 15.000—25.000 marek, kaczka 20.000—30.000 marek, gęś 30.000—50.000 marek, indyk 90.000—120.000 marek, indyczka 40.000—60.000 marek. Zwieziono również kilkanaście kóp raków; sprzedawano je za kopę po 25.000—30.000 marek. Ryby: za 1 kg. karpia dużego żądano 32.000—33.000 marek, małego 30.000 marek, szczupaka 33.000 marek, lina 20.000 marek, wiślane ryby płacono: świnki za 1 kg. 30.000 marek, lenore 33.000 marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 18 maja (PAT). Mąka żytnia 65 proc. 220.000. Tendencja ustalona.

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Ministerstwo skarbu opracowało projekt zarządzenia w sprawie dopłat do świadectw przemysłowych na rok 1923. Dopłaty te uskuteczniene winny być w ciągu 45 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Z tego źródła skarb państwa osiągnie około 75 miljardów marek. Pobrane będą również zaliczki na rzecz związków samorządowych na poczet podatku gruntowego, przypadającego na rok 1923.

—ooo—

Giełda krakowska z 18 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zj. d.	47500	49500	47500	49500	49250
„ kanad.					
Franki franc.	3150	3250	3200	3300	3250
„ belgijs.					
„ szwajc.	8900	9000	8900	9000	8950
Funty szterlin.	225000	230000	225000	230000	228000
Marki niemiec.	1·00	1·15	1·00	1·15	1·09
Korony austr.	0·69	0·72	0·69	0·72	0·70½
„ czesko-sł.	1400	1500	1400	1500	1480
„ węgiers.	9·50	10·50	9·50	10·50	
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2400	2500	2400	2500	
Floreny holen.	18500	19500	18500	19500	

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	20000	25000	23000—24000
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	160000	170000	165000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15000	18000	16500—15700
„Impex“	1200	1500	1400—1300
„Pharma“ (B. Jawornicki)	62000	72000	66000—70000
„Polski Glob“	3500	4500	4000
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	40000
Żegluga Polska	5000	6000	5800—5500
Zieleniewski I—IVem. „ex“	380000	415000	385000—405000
Warsz. Parowozy I—III em.	85000	95000	87000—88000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	75000	85000	81000—83000
„Potęga“ Tow. huty żel.	200000	230000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	57000	67000	58000—62000
„Pocisk“	25000	35000	27000—31000
Automotor	15000	18000	16000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	365000	385000	380000—370000
Siersza	260000	300000	295000—270000
Tepege I—IV	120000	135000	125000—130000
Polska Nafta	40000	50000	48000—44000
Oikos	195000	215000	214000—200000
Pezet			
Strug	17000	22000	20500—18000
Syndykat Koszyk., Kraków	22000	27000	
Tłuszcze Trzebinia	100000	130000	110000—115000
„Krakus“ I—VI em.	57000	62000	60000
Porcelana Ćmielów	80000	90000	90000—85000
Fabr. cukru w Chodorowie	170000	190000	190000—175000
Elektr. Siersza I—IV em.	24000	29000	28000—25000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	45000	55000	52000—53000
Fabr. kapel. w Myślenicach	16000	20000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 18 maja (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 48.500—48.000, sprzedaż 48240 kupno 47760, marki niemieckie 1‘04 i pół—1‘03 i pół. Czeki: Belgja 279 i pół—2780, sprzedaż 2798, kupno 2767, Berlin 1‘04 i pół—1‘03 i pół, sprzedaż 1‘05, kupno 1‘02, Gdańsk 1‘04 i pół—1‘03 i pół, sprzedaż 1‘05, kupno 1‘02, Holandja 19150—18850, Londyn 223500—225750—223500, sprzedaż 224500, kupno 222500, Nowy York 48.000—48.500—48.000, sprzedaż 48240, kupno 47.760, Nowy York drobne sprzedaż 48190, kupno 47710, Paryż 3220—3240—3225, sprzedaż 3241, kupno 3209, Praga 1455, Szwajcarja 8810—8725, sprzedaż 8769, kupno 8687, Wiedeń 0‘69, sprzedaż 0‘67 i pół, kupno 0‘66 i pół, Włochy 2377 i pół—2360.

Miljonówka 1750, kupno 1650.

Zurych 18 maja (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01.20, Holandja 217.15, Nowy York 555, Londyn 25.66, Paryż 37.02, Medjolan 16.54, Budapeszt 0.10 i 3 ósme, Belgrad 5.75, Sofja 4.45, **Warszawa 001.16,** Wiedeń 0.0078 i 1 czwarta, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

TARGI WSCHODNIE

Lwów (AW). Zarząd drugiej grupy polskiego Związku przemysłowców metalowych, obejmujący wytwórnię maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce, uchwalił wziąć zbiorowy udział w Targach wschodnich. Eksponaty działu maszyn rolniczych zajmą pole wystawowe o przestrzeni przeszło 10.000 metrów kwadr.

Lwów (AW). Z Paryża donoszą, że Komitet organizacyjny sekcji francuskiej Targów wschodnich uchwalił udział Algieru w sekcji francuskiej tegorocznych Targów.

PODWYŻKA CEŁ W GDAŃSKU

Gdańsk (PAT). Według komunikatu tutejszego urzędu celnego z dniem 18 bm. wchodzi w życie zarządzenie w sprawie podwyższenia mnożnika celnego.

TARYFA TELEGRAFICZNA DO GDAŃSKA

Gdańsk (PAT). Z dniem 15 maja weszła w życie między Gdańskiem a Polską nowa taryfa telegraficzna i telefoniczna. Według tej taryfy najmniejsza opłata za telegram zwykły wynosi 4000 marek niemieckich.

Zatarg angielsko-rosyjski

DO POROZUMIENIA NIE DOSZŁO

Londyn (PAT). Rozmowa Curzona z Krasinem trwała 1 i półgodziny. **Do żadnego porozumienia nie doszło.** Dalsze postępowanie w stosunku do rządu sowieckiego jest prowadzone zgodnie z planem, nakreślonym przez Mac Neilla. W Izbie gmin oświadczono, że rząd angielski zamierza **obstawać przy swych żądaniach,** wyłuszczonych w nocie do rządu rosyjskiego i jeżeli umowa angielsko-rosyjska ma trwać w dalszym ciągu, to jej klauzule bezwzględnie muszą być szanowane przez Rosję. Przyszłe stosunki angielsko-rosyjskie zależne są obecnie od sowietów. Jeżeli rząd sowiecki nie przyjmie postulatów angielskich, wyrażonych w nocie, to w pewnym określonym czasie **angielski agent w Moskwie będzie z pewnością odwołany.**

NIEZADOWOLENIE W MOSKWIE

Moskwa (PAT). Dyskusja prowadzona w parlamencie angielskim nad odpowiedzią Rosji na ultimatum angielskiem wywołała w tutejszych kołach rządowych **wielkie niezadowolenie.** Spodziewano się bowiem, że lewica angielska zajmie w stosunku do noty Curzona stanowisko bardziej opozycyjne. „Prawda“ wzywa robotników, aby bacznie śledzili każdy krok nieprzyjaciela, który postanowił doprowadzić konflikt **do krwawego rozwiązania.** „Izwiestia“ zaznaczają, że w obecnej sytuacji ultymatywność żądań angielskich pozostała. Niechęć do prowadzenia pertraktacji z Rosją na zasadach równorzędności trwa nadal i w tych warunkach **możliwość poważniejszych konfliktów pozostała również.**

USTĘPSTWA KRASINA

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi. Słychać, że Krasin dał Curzonowi zadosyćuczynienie w kwestji parowców rybackich. W sprawie propagandy Krasin zwrócił się o instrukcję do Moskwy. Jak donosi „Times“ z Moskwy, wzmogła się tam propaganda antyangielska. Podobizny Curzona i Mussoliniego powieszono na szubienicy.

Nowe propozycje niemieckie

Berlin (PAT). Komunikat półurzędowy donosi, że nowa nota niemiecka z różnych względów doręczona będzie dopiero po Zielonych Świętach. Ogłoszenie jej w prasie niemieckiej nie nastąpi prędzej, niż w końcu przyszłego tygodnia. Nota doręczona będzie kolektywnie państwom sprzymierzonym i będzie zawierała obszerne propozycje oraz **dokładnie sprecyzowane gwarancje.**

OPTYMIZM POINCAREGO

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Prezydent ministrów Poincare i minister skarbu de Lasteyrie na wspólnem posiedzeniu komisji Izby dla spraw zagranicznych i skarbu udzielali wyjaśnień w sprawie kredytów na akcję w zagłębiu Ruhry. W kołach parlamentarnych słycha, że Poincare wyraził się bardzo optymistycznie o wynikach akcji. Szczególnie podkreślił, że koszta okupacji pokrywane są z dochodów uzyskanych w obsadzonych terytorjach. Zapewnił on, że ilość węgla i koksu wywożonego z zagłębia Ruhry stale wzrastała i dosięgła ilości, której dostarczały Niemcy na rachunek świadczeń przed obsadzeniem zagłębia Ruhry. Minister de Lasteyrie przytoczył szereg cyfr na poparcie wywodów Poincarego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA KRUPPA

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Duesseldorfu: Francuski sąd ogłosił 18 bm. wyrok w procesie Kruppa. We wszystkich wypadkach, w których obrona zarzuciła naruszenie procedury sąd **odrzucił rewizję procesu,** jedynie w sprawie członka rady fabrycznej Müllera, rewizja została dopuszczona, wobec czego rozprawa Müllera będzie przeprowadzona jeszcze raz. Co do Kruppa i towarzyszy **wyrok pierwszej instancji został utrzymany.**

WARUNKI FRANCUSKIE

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Paryski korespondent „Timesa“ donosi, że Francja zgodziłaby się na zawieszenie broni przy rozpoczęciu rokowań z Niemcami pod następującymi warunkami: Niemcy mają wycofać tajne instrukcje, wzywające górników, kolejarzy i urzędników do zaprzestania pracy; urzędnicy i robotnicy mają rozpocząć normalną pracę; **dostawy węgla,** przewidziane traktatem, mają być na nowo podjęte, wreszcie Francja utrzyma dalej okupację, ale okupacja ta będzie zamieniona z czynnej na bierną.

STANOWISKO ANGLJI

Wiedeń. (PAT). Z Londynu donoszą: Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegr.“ donosi z kół półoficjalnych, że rząd angielski jest przeciwny rozmowom dyplomatycznym z Berlinem w sprawie ofert niemieckich, ponieważ takie rozmowy mogłyby wywołać wrażenie rokowań przy gotowawczych. Gdyby rząd angielski zgodził się na coś podobnego, ustaliłby swe stanowisko wobec opinji niemieckiej, a opinja zagraniczna byłaby skłonna przypisywać mu odpowiedzialność, której tenże przyjąć nie chce.

CEL OBSADZENIA FABRYK CHEMICZNYCH

Berlin. (AW). Władze okupacyjne poinformowały przedstawicieli prasy, że celem obsadzenia badeńskiej fabryki i innych wielkich zakładów przemysłu chemicznego jest nałożenie sekwestru na tę ilość produktów chemicznych, która należy się Anglji i Belgji na zasadzie traktatu wersalskiego. Władze okupacyjne sądzą, że zarządzenia, mające na celu odtransportowanie tych towarów do Francji i Belgji będą mogły być przeprowadzone w ciągu jednego tygodnia. W tym czasie robotnikom wzbroniony jest dostęp do zakładów, w których magazyny ulegną zasekwestrowaniu. Korespondenci niemieccy donoszą zgodnie, że cała ta akcja jest dalszym ciągiem polityki zastawów Poincarego. W zakładach w Hoechst olbrzymiej wartości produkty chemiczne czekały na wywóz do Niemiec, któremu władze okupacyjne zdołały w porę zapobiedz.

Trocki zapewnia, że nie będzie wojny

Moskwa (AW). W dniu 15 bm. na konferencji robotników budowlanych Trocki zapewnił zebranych, iż **wojny nie będzie.** Wszystko, oświadczył Trocki, przemawia **przeciwko możliwościom jakichkolwiek powikłań wojennych.**

—ooo—

Utworzenie Rady konsumentów

dla poparcia nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 bm. przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie utworzenia tymczasowej rady spożywców przy ministrze spraw wewnętrznych. Rada będzie powołana w rozwinięciu uchwały Rady ministrów z dnia 1 lutego br. w dziedzinie zwalczania drożyzny, która to uchwała przewiduje powołanie komitetu doradczego przy nadzwyczajnym komisarzu do zwalczania drożyzny, nie określając jednakże bliżej zakresu jego czynności i jego organizacji. Szersze koła, jakie zatoczyła działalność komisarza w zwalczaniu drożyzny, stały jego kontakt z projektowaną organizacją spożywców i przedstawicieli miast wysuwa potrzebę powołania do życia organu doradczego o charakterze społecznym, w którym wszystkie życzenia i potrzeby spożywców będą przy ich udziale rozpatrywane i pozwolą nadzwyczajnemu komisarzowi orjentować się wszechstronnie w sytuacji aprowizacyjnej kraju i ustalać swoją politykę zgodnie z aktualnemi potrzebami spożywców.

SEJM

—o—

(PAT) Warszawa, 18 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po szeregu interpelacyj, które odesłano do komisji i po udzieleniu urlopów, marszałek zawiadomił, że w miejsce śp. posła Wojciecha Wojciechowskiego wchodzi poseł Sygietowicz. Nowy poseł złożył ślubowanie. Porządek dzienny uzupełniono sprawozdaniem komisji spraw zagranicznych o wniosku nagłym w sprawie Gdańska.

W pierwszem czytaniu odesłano bez dyskusji do komisji ustawę o organizacji konsulatów.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o ratyfikacji traktatu z St. Germain poseł **Putek** wskazał na fakt zniesienia sekwestru dóbr arcyksięcia w Żywcu. Cztery miesiące temu Stefan Habsburg złożył ofertę, by odstąpiono mu zamek żywiecki i skromny kawałek lasu, a on obowiązuje się **oddać skarbowi państwa bez odszkodowania resztę gruntów i lasu.** Rząd nie skorzystał z tej oferty. Takie postępowanie rządu wymaga krytycznego oświetlenia.

Poseł **Staniszkis** domaga się, by ta sprawa była wyjaśniona przez czynniki rządowe.

Ustawę odesłano do komisji.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych ustawę o ratyfikacji umowy z Czechosłowacją w sprawie kolei, umowę z Czechosłowacją w sprawach cywilnych i karnych, a do komisji przemysłowo-handlowej ustawę o ochronie wynalazków i znaczków.

Pos. **Kadłubowski** referował konieczność **zniesienia mocy obowiązującej ustawy o zwalczaniu przestępstw popełnionych z chęci zysku przez urzędników.** Ustawa miała charakter tymczasowy. Gdy obecnie aparat administracyjny jest zorganizowany, należy przepisy te znieść, gdyż sankcje karne nie odpowiadają pojęciom prawnym. Komisja proponuje zniesienie tych przepisów.

Wniosek **przyjęto** w drugiem czytaniu.

Pos. **Zygmunt Seyda** złożył sprawozdanie o ustawie o postępowaniu karnem w województwie poznańskiem i pomorskiem. Projekt ustawy zmierza do ujednostajnienia postanowień niemieckich przepisów karnych w byłej dzielnicy pruskiej i do podwyższenia granicy grzywny, które sąd może nałożyć.

Ustawę **przyjęto** w II. i III. czytaniu.

Po referacie pos. Gdyka **przyjęto** nowelę, przedłużającą moc ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich **dostarczania pomieszkań** do 20 listopada br. Trzecie czytanie projektu odłożono z powodu protestu przeciw odbyciu tego czytania dziś.

Izba przystąpiła do rozpraw nad ustawą

O PODATKU GRUNTOWYM.

Pos. tow. **Moraczewski** przedstawił opinię komisji. Komisja proponuje 100-krotne obniżenie stopy dla tych, którzy mają **mało ziemi**, a podwyższenie dla właścicieli dużych obszarów. **Większość komisji zgodziła się na zastosowanie progresji do podatku gruntowego.**

Motywem komisji była tylko **wysokość progresji.** Komisja przyszła do przekonania, że najlepszym miernikiem jest czynsz dzierżawny, płacony z ziemi. Dawniej renta gruntowa wynosiła od 28 do 500 tysięcy z morga, obecnie od 140 do 200 tysięcy. Wedle projektu komisji, majątki mniejsze, niż 60-morgowe, które dotąd płaciły po 77 marek 40 fen. od jednego morga, po pomnożeniu 100-krotnem będą płaciły 7740 marek bez dodatku samorządowego, a wskutek progresji od 10514 do 18228 marek z morgi. Ponieważ projekt ustawy przewiduje możność opodatkowania na rzecz samorządu do 100 procent, to całe opodatkowanie wyniosłoby **z morga od 21.000 do 36.000.** A ponieważ za zgodą obu ministrów odpuszcza się 160 procent, to **najwyższe opodatkowanie z jednego morga wyniosłoby 26.285 do 45.570 marek,** czyli 9 do 16.3 procent, podczas gdy rząd przewiduje 11 procent. — Uchwała komisji **obniżyła podatek** dla małych obszarów, a dla większych obszarów podniosła go nieco. W Małopolsce **opodatkowanie nie będzie większe, niż przed wojną.** Co do degresji, komisja jednomyślnie stanęła na stanowisku, że degresja jest **zupełnie słuszna.** Ale że tej słuszności nie można przekuć na ustawę, ponieważ w 2 trzecich państwa niema indywidualnego wymiaru podatku i ustawa o degresji nie wyszłaby na korzyść tych, dla których jest przeznaczona.

Komisja staje na stanowisku, że mający mniej, niż pięć morgów, płacą tylko jedną ratę, t. j. jesienną, a wiosennej nie płacą. Wreszcie obniżono opodatkowanie budynków włościańskich w b. Kongresówce i budynków dworskich, przez które rozumie się budynki na gruntach rozparcelowanych. Mówca prosi o przyjęcie poprawek komisji.

Po przemówieniu ministra skarbu Grabskiego przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Przemawiali pos. Jaroszyński, B. Hausner i Łypacewicz, poczem dyskusję odroczono.

Przystąpiono do sprawozdania komisji nad wnioskiem

W SPRAWIE POLSKO-GDAŃSKIEJ

Pos. Stroński uzasadniał rezolucję uchwaloną przez komisję spraw zagranicznych, którą przyjęto.

Następne posiedzenie we **środę.**

* * *

Komisja spraw zagranicznych

Warszawa (AW). Odbyło się wczoraj krótkie posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych Komisja przyjęła proponowaną przez posła Strońskiego rezolucję w sprawie polsko-gdańskiej. Rezolucja wzywa rząd do podjęcia wszelkich przysługujących rządowi środków, celem ukrócenia lekceważącej postawy Gdańska wobec Polski.

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa,** 18 maja.

Przed rozpoczęciem posiedzenia komisji **rolnej** pos. Wilkoński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zamordowanego wiceprezesa GUZ. Władysława Olewińskiego, podnosząc jego zalety jako dzielnego pracownika urzędu i lojalnego wykonawcy uchwał sejmowych o reformie **rolnej,** oraz jego charakter nieskazitelny, składając cześć jego pamięci i potępiając fakt ohydnego mordu. Przemówienia tego wysłuchali posłowie stojąc.

Następnie przystąpiono do wniosku pos. Sikory w sprawie przyjścia z pomocą pokrzywdzonym przez urząd osadniczy w Poznaniu. Nad wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskusja, której nie ukończono. Pos. Poniatowski (Wyzwolenie) w nader ostrem przemówieniu wskazywał, że szkody, wynikłe z działalności urzędu osadniczego w Poznaniu pochodzą z atmosfery separatyzmu tej dzielnicy, uprawianego na szkodę ogółu.

Na posiedzeniu komisji **prawniczej** pos. tow. **Marek** referował projekt ustawy prywatnego, międzynarodowego i międzydzielnicowego prawa. Po dyskusji wybrano podkomisję, która ma przygotować dla komisji odpowiednie wnioski.

Komisja **urzędnicza** pod przewodnictwem posła tow. Smulikowskiego obraduje codziennie nad projektem ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się bardzo ożywiona dyskusja nad art. 4. Dyskusji nie ukończono.

Komisja **petycyjna** rozpatrywała dziś szereg petycyj, między innemi petycję koła miast małopolskich w sprawie uwolnienia urzędników gminnych od przymusu ubezpeczenia w kasach chorych. Petycję odesłano do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Petycję miasta Stryja w sprawie przyspieszenia wydania ustawy kwaterunkowej (wojskowej) odesłano do prezydjum rady ministrów.

Na posiedzeniu komisji **oświatowej** przyjęto szereg artykułów następnych. Upoważniono prezesa pos. Sołtyka, aby do ministra oświaty zwrócił się z zapytaniem, czemu interpelacje komisji do ministra zostały bez odpowiedzi.

Komisja **ochrony pracy** przyjęła w II i III czytaniu według referatu pos. tow. Żuławskiego wniosek nagły w sprawie **umożliwienia działalności centralnych** związków zawodowych w całej Rzeczypospolitej.

Komisja wojskowa przyjęła artykuły 15—19 projektu ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Nowy senator

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska“ donosi, że w miejsce senatora Kruka, który zrzekł się mandatu, wchodzi do Senatu p. Ignacy Miciński, sekretarz stronnictwa Piast.

—ooo—

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 bm. uchwaliła wnioski: ministra spraw zagranicznych w sprawie przedłużenia terminu konwencji niemiecko-polskiej, zawartej w Genewie, ministra spraw wojskowych w sprawie uposażenia szeregowych niezawodowych n uczniów centralnej szkoły wojskowej, ministra sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów okręgowych w okręgu lubelskiego sądu apelacyjnego, ministra sprawiedliwości o utworzeniu wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym w Zamościu, ministra pracy i opieki społecznej o utworzeniu komisji międzyministerjalnej **do spraw opieki nad młodzieżą i dziatwą.** Następne Rada ministrów przyjęła w zasadzie projekt ustawy o podwyższeniu opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego, lwowskiego i cieszyńskiego sądu okręgowego, projekt ustawy o nadaniu koncesji na budowę kolei ze Starachowic do Solca nad Wisłą oraz tymczasowy regulamin obrad poznańskiego sejmiku wojewódzkiego.

Związki i zgromadzenia

—o—

WSPÓLNA KONFERENCJA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEM. METAL. W POLSCE oddziału Kraków I, Kraków II, Podgórze, Borek Fałęcki, wraz z nowoobranym zarządem okręgowym odbędzie się 22 bm. o godz. 5 wieczór w lokalu Związku stowarzyszeń robotn., ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I POLITYCZNYCH odbędzie się w niedzielę 20 maja br. o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się wszyscy!

Krakowska Rada Robotnicza, Rada Związków Zawodowych.

KONFERENCJA OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zwołana na dzień 20 i 21 maja br. zostaje odwołana.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

KOMITETY MIEJSCOWE OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zawiadamiamy, iż wszelkie pisma oraz przesyłki pieniężne należy wysyłać wyłącznie na adres: Z. Klemensiewicz, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie, Dunajewskiego 5.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!“, zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Biblioteki.**

BUDOWA NOWEGO GMACHU WOJEWÓDZTWA W KATOWICACH

KONKURS

Województwo Śląskie zamierza uzyskać w drodze konkursu wśród architektów polskich **plany nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach.**

Prace konkursowe powinny wpłynąć pod zamknięciem z napisem „Konkurs" do Województwa Śląskiego (Roboty Publiczne) w Katowicach, do dnia 11 sierpnia 1923 r. do godziny 1 popołudniu. Termin ten obowiązuje przesyłki zarówno miejscowe jakoteż zamiejscowe.

NAGRODY:

jedna pierwsza nagroda . . .	6.000	mk. złotych pol.
„ druga „ . . .	4.500	„ „ „
dwie trzecie nagrody po . . .	3.000	„ „ „
„ czwarte „ . . .	1.700	„ „ „
dwa proj. zostaną zakupione po	1.000	„ „ „

Inne projekty mogą być również w tej samej cenie zakupione.

Wypłata nagród nastąpi w markach polskich po kursie z dnia rozprawy.

Sąd konkursowy składa się z 13 członków.

Wszelkie druki wyjaśniające i podkładki są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim za złożeniem 60 tysięcy marek polskich, która to kwota zostanie zwróconą po doręczeniu projektu.

Katowice, 9 maja 1923

Wojewoda Śląski
SCHULTIS.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Szymon Reich ur. 1901 w Sokołowie, wystawione przez P. K. U. Rzeszów, unieważnia się. 3693

Mozes Sznur r. Kalter, ur. 1900 w Sokołowie, zagubione dokumenta wojskowe, wystawione przez P. K. U. Rzeszów, unieważnia. 3694

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Starowiślna l. 20. 3697

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe na nazwisko Józef Sobczak, Kraków. 3690

Reklama dźwignią handlu!

Chłopca do posyłek poszukuje „Austro Daimler", Gertrudy 2. Zgłoszenia tylko z rodzicami. 3696

Zdolnego mechanika ślusarza, znającego się doskonale na maszynach automatycznych, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia fabryka zapałek „Znicz", Podgórze-Zabłocie. 3646

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).